

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana Jalm.  
Jutro: Tymot. Sw. Rodziny.  
Pojutrze: Nawróc św. Pawła.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch. 7 58 zach. 4 27  
Jutro: » 7 57 » 4 28  
Pojutrze: » 7 55 » 4 30

## Pierwszy zjazd katolików Warmii w Lieperdze.

W poniedziałek dnia 18 bm. odbyło się za staraniem sędziwego ks. proboszcza Szadowskiego z Królewca w starodawnej siedzibie polskich biskupów warmińskich pierwsze zgromadzenie katolików z Prus Wschodnich do diecezji warmińskiej należących, a mianowicie katolików Niemców z północnej Warmii i niemieckiej dyaspory i katolików polskich z południowej Warmii i polskiej dyaspory na Mazurach.

Przebieg tej katolickiej manifestacji na dalekim wschodzie był następujący: O godzinie 9 przed południem odprawiał ks. Szadowski w starczytnym pięknie odnowionym kościele parafialnym sumę w asystencji ks. dr. Heyduski i ks. Gruneberga. O wpół 11-tej odbyło się zgromadzenie przygotowane w sali stowarzyszeń, na którym uradzono corocznie zwołać zjazd katolików na Warmii i wybrano do tego pod przewodnictwem ks. Szadowskiego osobny komitet, który się wedle potrzeby sam rozszerzać może. Nadto uradzono, żeby za pomocą stowarzyszenia św. Bonifacego i Wojciecha wspomagać katolików w dyasporze (tj. pomiędzy innowiercami mieszkających) więcej otwarcie i porządnie zwalczać zaczepki przeciwników.

Po obiedzie o 2 rozpoczęło się publiczne zgromadzenie w przepelnionej sali w ogrodzie ludowym. Ks. dziekan dr. Spannenkrebs z Lieperka przywitał gości w imię mieszczan i wieszczan, p. burmistrz w imieniu władz. Na przewodniczącego obrano znowu ks. prob. Szadowskiego, za ławników p. hr. Sierakowskiego z Waplewa, p. Orłowski z Lajsów, p. v. Kalkstein z Szulcy pod Królewem i p. sędziogo Aklin z Elku. W dłuższej przemowie wyłuszczył historię zgromadzeń katolików w Niemczech i cel pierwszego zgromadzenia katolików na Warmii, które się odtąd co rok powtarzać mają, aby za 5 lat w Królewcu zwołać ogólne zgromadzenie katolików z Niemiec jak to zdołali uczynić bracia katolicy Zachodnich Prus przed kilku laty w Gdańsku, aby radzić nad swoją biedą, aby krzepić ducha u katolików, aby zwalczać błędy i bronić katolików przed niesprawiedliwymi napaściami nieprzyjaciół. Liczne »brawa« towarzyszyły tej świetnej przemowie.

Tu przesłano telegramy do Ojca św. i do cesarza.

Ks. kanonik Matern z Fromborka przyniósł pozdrowienia od zarządu diecezji i od przyszłego biskupa i rozwodził się nad tem, jak skutecznie mogą wspierać zamiary katolickie.

Trzecim mówcą był szlachcic v. Kalkstein majorat na Szulcytach pod Królewem dzielnym nadreńcyk, który do swego pałacu przybudował kaplicę i własnego utrzymuje tam kapłana. Miał bardzo pouczający wykład o »życiu katolika«. Zajmujące też było jego wytknięcie prawd o nieomyślności Ojca św. i o wspaniałości kościoła katolickiego.

Lecz najwięcej zajmującym był wykład ks. dr. Matern proboszcza w Schalmiej pod

Brunsbiergiem »o mnożeniu się katolików pomiędzy innowiercami w Prusach Wschodnich«. Ważne te wywody zostaną dosłownie drukowane i powrócimy jeszcze później do nich. Na razie zaznaczamy tylko że przy licznych oklaskach zahaczył mówca o hakatyzm, mianowicie wschodnio-pruski, o brudne zaczepki protestanckiego pastora Tomaschki'ego i innych, potępiał wywłaszczenie i udowodnił przykładami i liczbami, że katolicy nie szczują na innowierców lecz tylko się bronią przed napaściami ich.

Ostatni mówca, znany kaznodzieja dominikanin Ojciec Bonawentura z Berlina przemawiał ze względu na brak miejsca na sali w obszernym kościele z ambony na temat »katolicki chrześcijanin w obecnym czasie«. Mówił z wielką żywością, lecz cieniutki głos niedomagał i nie przenikał do odleglejszych kątów obszernej świątyni, która do dwu trzecich zapełniona była. W końcu udzielił błogosławieństwa.

Wiecownicy rozjechali się wieczornymi pociągami i prywatnymi furmankami do domów swoich.

Ks. prob. Szadowskiemu należy się główna zasługa urządzenia tak wspaniałej manifestacji wiary katolickiej w Pr. Wschodnich, na najdalszych wschodnich kresach.

Niestety nie było pomiędzy tylu niemieckimi mowami ani jednej mowy polskiej, chociaż diecezja warmińska składa się także w wielkiej części z Polaków. Takim postępowaniem nie zjedną sobie przecie katolicy niemieccy zaufania katolickich Polaków. Na razie winne temu może nieznośne stósunki w jakich żyjemy. Mamy jednakże nadzieję, iż przy przyszłych zjazdach katolików Warmii, a mianowicie skoro one odbywać się będą w okolicach zamieszkałych także przez Polaków, uwzględni się także lud polski, przeznaczając dlań mowy lub wykłady w jego ojczystym, polskim języku.

## Fundusze antypolskie w etacie na rok 1909.

Na rok 1909 obliczono wydatki komisji kolonizacyjnej na 28 579 246 mk. Fundusz dyspozycyjny prezesów naczelnych W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, dla obwodu opolskiego północnych powiatów prowincji szleswicko-holsztyńskiej obliczono na 2 250 000 mk. Na dodatki osobiste dla urzędników w prowincji poznańskiej pochodzenia niemieckiego, którzy nauczyli się mówić i pisać po polsku, wyznaczono 3 000 mk. Na fundusz zapomogowy dla wyższych urzędników W. Ks. Poznańskiego i mieszanych powiatów Prus Zachodnich wyznaczono 145 tys. mk. Na dodatki dla urzędników średnich, kancelaryjnych i niższych wyznaczono w etacie ministerstwa finansów 1 025 000 mk., w etacie ministerstwa kolei 1 075 000 mk., tak, że razem dodatki wynosić będą mk. 2 100 000. W etacie ministerstwa oświecenia wyznaczono dla nauczycieli i nauczycielek ludowych W. Ks. Poznańskiego i dla powiatów mieszanych w Prusach Zachodnich »celem

szczególnego poparcia niemieckiego szkolnictwa« 1 535 000 mk.; fundusz ten doznał w porównaniu do zeszłorocznego etatu powiększenia o 350 000 mk. Drugi fundusz służący temu samemu celowi, wynosi 700 000 mk. Wydatki na germanizacyjną akademię poznańską obliczono w sumie na 109 442 mk. Na piątą ratę na budowę akademii w Poznaniu wyznaczono 400 tys. Ogólna suma wymienionych powyżej funduszy wynosi 35 712 246 mk. W kwocie powyższej nie są policzone procenta i straty na pożyczkach jakie państwo pruskie zniewolone było zaciągnąć na prowadzenie polityki antypolskiej. (P. B. P.)

## Co tam słyhać w świecie?

— W parlamencie niemieckim obradowano w przeszły poniedziałek i wtorek nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Pośród innych przemawiał dn. 19 bm. poseł nasz dr. Z. Dziembowski; żądał on, aby doprowadzić do jednolitości ustawy państw poszczególnych ustawami Rzeszy. Mianowicie w Prusach nie zgadza się ustawa kolonizacyjna i ustawa o wywłaszczeniu z konstytucją Rzeszy. Mówca żądał utworzenia instytucji, która by miała prawo znieśienia ustaw nie zgadzających się z konstytucją Rzeszy. Na wywody posła naszego odpowiedział sekretarz stanu Nieberding, że skargi te nie są uzasadnione.

— Sejm pruski miał wczoraj tak zwany wielki dzień, ponieważ przy obradach nad dochodami i wydatkami państwa zabrał głos książę Bülow i wygłosił długą mowę o oszczędności, o obowiązkach urzędników, o cesarzu, którego jeszcze bronił przed zaczepkami, z powodu artykułów w »Daily Telegraphie« itp. Nie nowego ks. Bülow nie powiedział z wyjątkiem pogrozenia socjalistom nowem prawem wyjątkowem, gdyby takowe okazało się koniecznem. Ta groźba wywołała wrażenie, choć nie przstraszyła nikogo, gdyż praw wyjątkowych już nikt obecnie się nie boi. Z posłów polskich przemawiał w środe przy obradach nad etatem poseł dr. Mizerski. Zaznaczył, iż rząd nie potrzebowałby nowych podatków gdyby nie wydatki na komisję kolonizacyjną i na politykę antypolską. Wprawdzie obecnie nie kanclerz Bülow o owych środkach przeciw polskich nic nie wspomniał, lecz jest to tylko znak przesycenia po którym potrzeba wypoczynku. Niezadługo, a zapewne znowu uknuje się przeciw Polakom prawo zakazu parcelacji o które się już hakatyści dopominają. Mówca wspomina o germanizacji szkół, o prawie językowym, o różnych prześladowaniach policyjnych udowodnia, że zgermanizowanie Polaków pozostanie mrzonką i kończy wypowiedzeniem nadziei iż wszelkie zakusy rządu pruskiego okaza się w końcu bezsilnymi. — Po przemówieniu kilku jeszcze mówców sejm odroczył się do 25 bm.

— Cztery mandaty socjalistyczne w sejmie mają być unieważnione. W okręgach berlińskich bowiem, z których posłowie ci zostali wybrani, ułożył magistrat listy wy-

klasy 3. na podstawie podatków natomiast listy dla klasy 2. i 1. podatków z r. 1907. Magistrat przyjął się tym, że termin wyborów zbyt późno był naznaczony i że listy klasy 2. i 1. na rok 1908. nie były wykonane. Komisja rugów tego nie uznała i unieważniła cztery mandaty socjalistyczne, o ile tylko magistrat oficjalnie potwierdzi, że wybory odbywały się na podstawie dwóch list, czego zaprzeczyć się nie da. Socjaliści są naturalnie perspektywą unieważnienia czterech mandatów z ogólnej liczby siedmiu socjalistycznych mandatów ogromnie wzburzeni, tym więcej, że okręgi berlińskie zdobyli tylko po bardzo zaciętej walce minimalną większością głosów.

— W Dreźnie urządzili socjaliści zeszłej niedzieli mnóstwo zebrań agitacyjnych przeciw pogorszeniu prawa wyborczego do sejmiku saskiego. Nie obyło się przytem bez bijatyki. Policja uderzyła na tłum ludzi, którzy zamierzali się udać przed pałac królewski. Zaczęła rąbać pałaszami. Sporo ludzi zostało poranionych, mnóstwo zaś osób przyaresztowano. Króla, który jechał w powozie, wygwizdano. Z tego wszystkiego wyniknie nie tylko proces polityczny, ale zacięta złość robotników ku władzom i klasom posiadającym, którym tem więcej przypisywać będą swe utrapienie.

— 3985 orderów rozdał w tym roku król pruski między swoich wiernych poddanych z okazji tzw. święta koronacyjnego i orderowego. W roku poprzednim było tylko 3830 szczęśliwców, w roku 1907 tylko 3585, w roku 1906 2849 itd. Tak więc liczba rozdawanych hojną ręką króla pruskiego orderów z każdym rokiem się wzmaga i z biegiem czasu zapewne osiągnie cyfr pięciomiejscowych. Nie potrzebujemy dodawać, że wielka ilość gwiazdek i krzyżów kosztuje państwo pruskie gruby pieniądz, lecz rzecz jasna, na to muszą być pieniądze, chociażby jeszcze większy w kasie państwowej panował »dales«.

— Do komisji, mającej obradować nad projektem ustawy o izbach pracy wybrany został z Koła polskiego poseł Wiktor Ku-

## LEKARZ OBLAKANYCH.

284) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Na pewno nie wiem... Matka jego mieszka w Charenton. Pietrusz mu na imię.

— To dostateczne... Dowiedz mnie teraz do brzegu.

Klaudyusz spełnił polecenie. Fabrycyusz wsiadł do drugiego czołna i jakby nagle, zmieniając zdanie, zawołał:

— Nie, zawieź mnie najprzód na koniec tej wyspy, którą tam widać... naprzeciwko nas... Chcę się przyjrzeć, czy z bliska jest równie tak malowniczą, jak z daleka.

— Dobrze, proszę pana.

— No więc, — odezwał się Leclere, skoro odplynęli od brzegu, — opuścicie Melun bez zalu?

— Bez najmniejszego zalu, proszę pana.

— Nie robiono ci żadnych trudności ani w biurze policji, ani w prefekturze, co do paszportu?

— Żadnych a żadnych, proszę pana. Poszło wszystko bardzo prędko. Za silną miałem widocznie protekcją! Pan musi mieć stosunki ogromne!

— Stawieś się bez obawy przed władzą?

— Trochę mnie to kosztowało w pierwszej chwili, ale skoro było potrzeba...

— Nie lubisz wykonawców sprawiedliwości. Mówiłeś mi to kiedyś, kiedy mnie woziliście czołnem z damami i opowiadałeś pewną historią.

— Aha!... mam go, — pomyślał Klaudyusz, — chce grunt wymacać.

A głośno z naiwną miną zapytał:

— Jaką historią, proszę pana?

— Jakto, nie przypominasz sobie?

— Doprawdy, że nie! Pan wie, że ja lubię dużo gadać, że z natury jestem tro-

lerski. Przewodniczącym tejże komisji jest poseł socjalistyczny Legien.

— **Galicja.** W Zywcu w Galicyi odbył się ślub arcyksiężniczki Renaty Maryi z księciem polskim Hieronimem Radziwiłłem. Cesarza austriackiego zastępował arcyksiążę Leopold Salwator. Na ślubie był także prezes Koła polskiego w Berlinie książę Ferdynand Radziwiłł. Zastępca cesarza austriackiego wznosił toast na cześć pary młodej po francusku i po polsku. Familia Radziwiłłów spokrewniona jest trzy razy z cesarzem naszym Wilhelmem, a teraz wchodzi w pokrewieństwo z domem cesarza austriackiego.

— **Włochy.** Sp. hr. Adam Krasiński, znany działacz i pisarz, zmarł po 7 miesięcznej chorobie w Ospedaletti we Włoszech w 38 roku życia. Śmierć jego jest bolesną stratą zwłaszcza dla społeczeństwa polskiego w Królestwie, dla którego zmarły gorliwie pracował i nie szczędził ni sił ni majątku. Piasłował on swego czasu naczelną stanowisko w radzie nadzorczej Macierzy Szkolnej, co daje miarę powagi i zasług jego. Cześć jego pamięci!

— **Turecja.** Kreta nie dostanie się Grecji. Jak wiadomo, w ślad za zaborem Bośni i Hercegowiny przez Austrię, Grecja przyłączyła wyspę Kretę. Jednakowoż państwa opiekujące się Kretą na wniosek Anglii postanowiły, że rządy na Krecie nie inaczej tylko tak, jak je sprawowano dotychczas, odbywać się mają. Ztąd oburzenie wśród greków wielkie.

— **Marokko.** Mulaj Hafid, który po zwycięstwie nad swym bratem, sultanem Abdul-Azisem, w tych dniach został uznany przez mocarstwa sultanem Marokka, pozbył się drugiego swego rywala i brata, jednokiego Mulaj Mahometa. Zmarł on nagle w więzieniu w Fezie i — jak podejrzewają — został otruty. Był on, jako najstarszy brat sultana prawowitym pretendentem do tronu i dla tego Abdul Azis przez cały ciąg panowania trzymał go w więzieniu. Po jego upadku odzyskał wolność, ale gdy niektóre szczepy, niezadowolone z Mulaj Hafida, obwołały go sultanem, wówczas i drugi brat,

chęć gaduła. Widziałem tylu ludzi, słyszałem tyle historii, że nie przypominam sobie, o czem mówiłem wtedy.

— Przypomnę ci, jak to było.

— Jeżeli pan tak łaskaw.

— Było to we wilią stracenia w Melun tego na śmierć skazanego, a ty wygłaszałeś swoją osobistą opinię w tej sprawie. Czy sobie teraz przypominasz?

— Bardzo dobrze. Pamiętam nawet, że się z panem nie zgadzałem i ażeby pana przekonać, mówiłem panu o odkryciach, jakie zrobiłem nazajutrz z rana po spełnieniu zbrodni.

Tak, ale nie opowiedziałeś nam wszystkiego, bo jak utrzymywałeś, obawiałeś się sprawiedliwości.

— Prawda święta, proszę pana, wcale a wcale nie skłamałem. Bo niech pan tylko osądzi, jak ja się głupio znalazłem w całej tej sprawie. Sam mi pan wszak to powiedział i miał zupełną rację! Dostrzegłem ślady, o których powinienem był sąd zawiadomić, aby uchronić od śmierci uczciwego może człowieka.

Fabrycyusz wzruszył ramionami.

— Nie wyrzucaj sobie tego, — przerwał z uśmiechem Leclere, — twoje ślady były nic nie znaczące... twoje dowody na nicby się nie zdały...

— To zależy — mruknął Klaudyusz Marteau.

— Jakto?

— Pan powiada, że nic nie znaczą moje dowody... Te co panu są wiadome być może... Ale inne.

— A więc — zapytał niespokojny Fabrycyusz, chociaż nie bez wewnętrznego drżenia — więc były i inne... dokładniejsze?

— A były, proszę pana...

— W takim razie, to zmienia postać rzeczy...

— Wcale nie, albo raczej tak jest, proszę pana. Znalazłem jedną rzecz... prze-

Mulaj-Hafid, wtrącił go do więzienia, w którym życie zakończył.

## Prawdziwą zasługą

około dobra naszej wspólnej ojczyzny, Polski, jest zjednanie gazetom polskim nowych czytelników. Człowiek, którego nie obchodzi sprawy publiczne jest dla swego narodu straconym. Traci on poczucie polskości i powiększa szeregi zaprzańców i zdrajców swej mowy, wiary i narodowości. Dziś zaś kiedy potrzebny nam każdy Polak do odpięcia nawału niemieczyzny, strata taka jest podwójnie bolesna. Jedynym na to lekarstwem jest **czytanie gazet polskich** które wszelkim sposobem starają się leniwych i opieszalych pozyskać dla sprawy naszej, dla obrony naszych najświętszych skarbów mowy Ojców i wiary św. Kto więc ma sąsiada, który dotąd »Gazety Olsztyńskiej« nie ma, niech go się stara nakłonić, aby sobie ją

na luty i marzec

za 67 fen. lub z odnośnieniem za 84 fen. na pocztę zapisał, a przysłuży się przez to najlepiej sprawie polskiej i spełni swój honorowy obowiązek narodowy.

Wiarusy! Rozszerzajcie Waszą »Gazetę Olsztyńską«!

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska diecezya.** Wedle rozporządzenia biskupiego będą odtąd w każdym miesiącu jeden raz a prócz tego w każde drugie święto w kościele Gwiazdy Morza w Sopocie kazania polskie wygłaszane.

**Berlin.** Katolicy berlińscy zamysłają i w tym roku urządzą pielgrzymkę do Rzymu, aby Ojcu św. złożyć życzenia z powodu jego 50 letniego jubileuszu kapłaństwa. Chcą też pielgrzymować do Lourdes.

**Sycylia.** W Mesynie, liczącym około 160 tysięcy mieszkańców, wszystkie ko-

dmiot jeden... który przedstawiony sędziom byłby z pewnością naprowadził na ślad prawdziwego mordercy, albo jego współnika.

Fabrycyusz bladej był jak chusta, usta mu drżały i głosem zmienionym zapytał:

— I na prawdę przedmiot ten mógł zmienić wszystko, mógł zmusić sąd do rozpoczęcia sprawy na nowo?

— Tak przypuszczam przynajmniej.

— Cóż to było takiego?

— List... proszę pana — odrzekł przebiegle Klaudyusz Marteau. — List kobiety...

LL

— List kobiety! — powtórzył Fabrycyusz zdumiony, bo nie spodziewał się nic podobnego, a wyznanie marynarza pomieszało mu wszelkie domysły.

— Tak, proszę pana... list miłosny... — odpowiedział Klaudyusz Marteau.

— Zaadresowany do kogo? — zapytał żywo młody człowiek.

— Doprawdy, że nie wiem...

— Jakto?

— Oh! to bardzo proste... podniosłem list bez koperty, a adres naturalnie na kopercie musi się znajdować...

Fabrycyusz patrzył na swojego interlokutora z pewnym niedowierzaniem i zapytywał się siebie, czy Klaudyusz nie zartuje czasem z niego.

Ex-marynarz wytrzymał ten wzrok tak wytrwale, że rozproszył wszelkie podejrzenia.

— A ten list — zapytał zn wu głosem spokojnym, lubo serce bilo mu gwałtownie — ten list był zapewne podpisany?...

— Tak jest, proszę pana.

— Jakież wyczytałeś na nim nazwisko?...

— List podpisany był: Matylda Jancelyn... — powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przez trzęsienie ziemi zniszczone z wyjątkiem jednej kaplicy gdzie ciągle wia się niestanna adoracja Najsw. mentu. Z duchowieństwa dwie trzecie ofiarą owego nieszczęścia.

**„Straży“ i biuro Informacyj-  
C. K. W. przy Alejach (ul. Wil-  
nowskiej) nr. 18 w podwórzu jes-  
te codzień rano od 10—1 i 4—6, w  
ie i święta od 12—1. Adres: Dr. Ta-  
z Jaworski Poznań—Posen. Telefo-  
tylko w godzinach 10—1 i 4—6.**

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego  
rytu, jako to: zakazów i rozporządzeń  
ylnych i administracyjnych, nadużyć  
sarzów, landratów i urzędników stanu  
adowych, wyroków itp. — dla użytku  
posłów naszych.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci  
ze mówić, czytać i pisać po polsku!  
ętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest  
kiem kto się potomstwa swemu zniem-  
pозwoi.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 22-go stycznia 1909.

Założyło się tu towarzystwo lokatorów  
ego zadanie ma być utrzymanie dobre-  
stosunku z właścicielami kamienic, a  
dewszystkiem dążenie do zmiany do-  
czasowego kontraktu najmu i u-  
anie członkom porady, a w ważniej-  
wypadkach bezpłatnie obrony prawnej.  
Towarzystwa przystąpiło zaraz przeszło  
członków.

Znowu nieszczęśliwy wypadek przy  
ie saneczkami. Donosiliśmy w zeszłym  
erze o nowej »zabawie« jaką u nas  
nie młodzież i starzy uprawiają oraz  
ilkę nieszczęśliwych wypadkach. W  
ę zламаł sobie znów pewien chłopiec  
ładzie tej nogę. Mimo to policja nie  
o nie zakazuje tej »zabawy«, lecz nawet  
alozenie Towarzystwa jazdy saneczko-  
zezwała i oddała do jazdy kawał lasu  
skiego, który na ten cel umyślnie zo-  
e wycięty. Czyliż policja zaopiekuje  
ez osobami, którzy wskutek tej zabawy  
ceją?

Na wielki brak paszy skarżą się już  
gospodarze w naszej okolicy.

Najwyższy podatek powiatowy w  
odzie regencji olsztyńskiej pobiera po-  
lecki bo 3,32 m. od osoby, zaś długi  
ato \* e wynoszą 23,52 m. na osobę.  
at lecki ma też najwięcej długu, bo  
88 m. Najniższy podatek powiatowy  
brają w powiecie szczywieńskim, bo  
od osoby.

Zwyczajne zebranie tutejszego pol-  
katolickiego Towarzystwa »Zgody« od-  
ie się w niedzielę, 24 stycznia po po-  
tu o wpół do 5tej w mieszkaniu pana  
neberga, ul. Wadęska 17. O liczny  
at i punktualne przybycie wszystkich  
anków uprasza Zarząd.

Z powiatu. W miejscowościach  
Wierckub, Prole, Kronówko, Kołaki,  
owo, Kierszliny (wieś i majątek) na-  
ane jest 3 miesięczne wiazanie psów  
ieważ w okolicy ubito psa z oznakami  
lekizny.

Stare pięćdziesięciofenygówki z  
m 1-go października 1908 r. przestały  
środkiem płatniczym. Nikt już nie jest  
owiązany do przyjęcia tych monet. Ale  
y jeszcze je posiadał, może je jeszcze  
końca września 1910 wymienić w  
ach publicznych. Po terminie już ani  
państwowe przyjmować ich nie będą.  
wiadomo w miejsce starych 50 feny-  
nastaly półmarkówki i do tych oczy-  
powyższe zarządzenie władz się nie  
osi.

Nowe przepisy, dotyczące kontroli  
wychodźcami wydane zostały od Nowe-  
Roku przez ministerstwo dla spraw we-  
grznych, handlu i oświecenia. Nowe te

przepisy zawierają różne ulepszenia, mające  
na celu łagodniejsze obchodzenie się miano-  
wicie z wychodźcami zagranicznymi na gra-  
nicy Prus i Królestwa Polskiego. Pomędzy  
innymi musieli wychodźcy z Królestwa  
Polskiego, udający się za morze, poddawać  
się przymusowej kąpieli i desyntezy. Od-  
tąd tylko ci wychodźcy będą przymusowo  
kapani, którzy okaza się tak zanieczyszczeni,  
że kontrola lekarska przez to nie może na-  
leżycie być wykonaną, czyli ci wszyscy,  
dla których lekarz uzna kąpiel za konieczną.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Ubstych.** Drwał Kozłowski zatrud-  
niony ścianiem drzew w lesie przygni-  
ciony został przez upadające drzewo, które  
mu nogę złamało.

\* **Gietkowo.** Oberzysta p. Königsmann  
znalazł na swoim gruncie starą knię arma-  
tnią, okrągłą, pochodzącą zapewne jeszcze  
z wojen napoleońskich.

\* **Rudziska.** Rządka uroczystość zło-  
tego wesela obchodzili tu w niedzielę mał-  
żonkowie Bruzienscy. Po nabożeństwie prze-  
mówił ks. prob. Preuss do jubilatów pięknie,  
poczem wręczył im podarek cesarski. Ju-  
bilaci liczą 78, odnośnie 76 lat i cieszą się  
najlepszem zdrowiem.

\* **Zadzork.** Nad majątkiem panny  
Elizy Schlicht w Starej Łukcie otwarto kon-  
kurs. Zawiadowcą masy konkursowej mia-  
nowany został kupiec p. Schlochauer  
tamże.

\* **Ostród.** Na sprzedaży sądowej na-  
byli robotnik Smoliński własność strażnika  
kolejowego Dromma, za 13,500 m. a dzierza  
wca hotelu p. Metzdorf położoną przy rynku  
własność drogerzysty p. Heinricha za  
43,500 m.

\* **Nibork.** Gospodarz Biendara z Orlo-  
wa, który przy ostatnim nieszczęściu kole-  
jowym, o którym w zeszłym numerze pi-  
saliśmy został ciężko pokaleczony, umarł w  
tutejszym domu chorych nie odzyskawszy  
wcale przytomności.

\* **Gromy.** Kradzież popełniono tu u  
pewnego gospodarza. Skradziono mu tu-  
cznika. Sledztwo wykazało, że tucznika  
skradł zawiadowca gospodarstwa. Zabił on  
go zaraz, wnętrzności zakopał w stajni, a  
mięso zapakował w kistę i posłał swemu  
ojcu.

\* **W Hawie** powstał ogień w stajni  
100 metrów długiej trzeciego szwadronu  
kiryaserów. Z wielkim trudem zdołano ko-  
nie wypuścić ze stajni. Spłoszone konie u-  
ciekały w stadach 30—40 do miasta. Kilka  
upadło i poniosło ciężkie pokaleczenia.  
Sześć koni jest zabitych. Podczas gaszenia  
kilku kirasyerów i strażaków zostało zra-  
nionych. Oprócz zapasów paszy spaliło się  
wiele wyrobów siodlarskich.

\* **Krolewice.** W Lichtenfelde zacza-  
dziło się czterech robotników polskich. W  
piątek po wieczery napalili mocno w piecu  
i udali się na spoczynek. W sobotę rano  
rządca nie mógł ich się dobudzić. Gdy  
otworzono drzwi przemocą, ujrzano w  
łóżkach cztery trupy. Jeden ze zmarłych  
był zony.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Sztum.** Posiadziela Lisieckiego z  
Podzamcza sztumskiego spotkało wielkie  
nieszczęście. Wyjechał on do lasu po  
drzewo. Dwóch jego sąsiadów znalazło go  
tam rozciągniętego na ziemi obok woza.  
Gdy go podniesiono zdołał bełkotać jedynie  
niezrozumiałe wyrazy. Odstawiono go do  
lekarza, który stwierdził u nieszczęśliwego  
człowieka paraliż mózgu. Również i cała  
prawa strona jest paraliżem porażona.

\* **Tezew.** W Bałdowie spadł parobek  
Mazurowski z konia i dostawszy się pod  
koła wozu z wapnem, ciężko został poka-  
leczony. Bezprzytomnego przywieziono do  
tutejszego domu chorych.

\* **Złotowo.** Straszłą śmiercią zginęła  
tu uboga miejska Wilhelmina Lawrenz. Dnia  
14 b. m. po południu przybyła ona do do-  
mu w stanie napylm. Wieczorem zauważył  
pewien robotnik mieszkający w tym samym  
domu dym, jaki wydobywał się z jej mie-  
szkania. Otworzył drzwi przemocą; Lawren-

zowa leżała bez przytomności na zarzących  
węglach. Suknie spaliły się zupełnie a L.  
poparzoną była okropnie na całym ciele.  
Odwieziono ją do szpitala, gdzie krótko  
potem skonała.

\* **Lembork.** U pewnego stolarza tu-  
tejszego zamówiono późnym wieczorem z  
sąsiedniej wsi trumnę, którą miał odstawić  
nazajutrz rano. Majster pospieszył się i  
pracował całą noc w pocie czoła. Skoro  
brzask przybył atoli do niego robotnik do-  
minialny, wniejący zdaleka gorzałką, i  
zapłaciwszy 10 mar. odstępnego, prosił o  
zatrzymanie wykończonej już trumny, po-  
nieważ »trup jeszcze nie umarł«. Ze tak  
było rzeczywiście mógł się stolarz naocznie  
przekonać, gdyż trumna przeznaczoną była  
dla owego właśnie robotnika. Dzień po-  
przednio pił się jak bela. Krowni uważali  
go za nieżywego i natychmiast kazali zro-  
bić trumnę. Tymczasem w nocy rzekomy  
trup ożył.

### Z Ka. Poznańskiego.

\* **Rawicz.** W tych dniach powiesiła  
się w swem mieszkaniu wdowa po asy-  
stencie sądowym Sennwitzu. Lokatorem  
domu, w którym mieszkała Sennwitzowa,  
podpadło, że się wcale nie pokazuje, a gdy  
po kilkakrotnem stukaniu do drzwi nie o-  
twierała, zawezwano policję, która kazała  
drzwi otworzyć przemocą. Sennwitzową zna-  
lezione wiszącą na klamce u drzwi. Natych-  
miast przywołany lekarz mógł tylko stwierdzić  
jeszcze śmierć. Samobójczyni popełniła  
straszny ten czyn z rozpacz. Cierpiała ona  
bowiem na nieuleczalną chorobę i żadnej  
nie miała nadziei wyzdrowienia.

### Ze Śląska.

\* **Zalęże.** Robotnica Bujarowa po-  
rozwieszała w kuchni koło pieca bieliznę,  
napaliła mocno w piecu i wyszła do kościoła,  
zostawiwszy 4 letnie dziecko bez wszelkiej  
opieki w domu pod kluczem. Gdy wróciła  
z kościoła zastała mieszkanie pełne dymu,  
a swą córeczkę zaczadzoną. Wypadki po-  
dobne wciąż się powtarzają.

## Rozmaitości.

**Napad na prokuratora.** Podczas  
rozpraw na sądzie przysięgłych w Duisburgu  
przyszło do burzliwej sceny. Gdy prokurator  
dla oskarżonego Eichnera za kzywoprzy-  
sięstwo wniósł o trzy lata domu karnego,  
tenże naraz wyskoczył z ławy i rzucił się  
najpierw na świadka, który zeznawał prze-  
ciwko niemu. Następnie doskoczył do pro-  
kuratora i zaczął go dusić za gardło. Po  
długich staraniach udało się kilku policyan-  
tom ubezwładnić rozbestwionego człowieka.  
Sąd przysięgłych skazał go na dwa lata  
domu karnego.

**Wielka kradzież** popełniono w Pa-  
ryżu. Przed biurem pewnego wielkiego to-  
warzystwa frach owego skradziono z wozu  
worek z papierami wartościowymi na milion  
franków. — W Nowomikolajewsku, w Rosyi,  
stwierdzono po otworzeniu poczty z Tomsku,  
że zginęły dwie paczki pieniężne, zawierające  
285 tys. rubli czyli około 570 tys. marek.

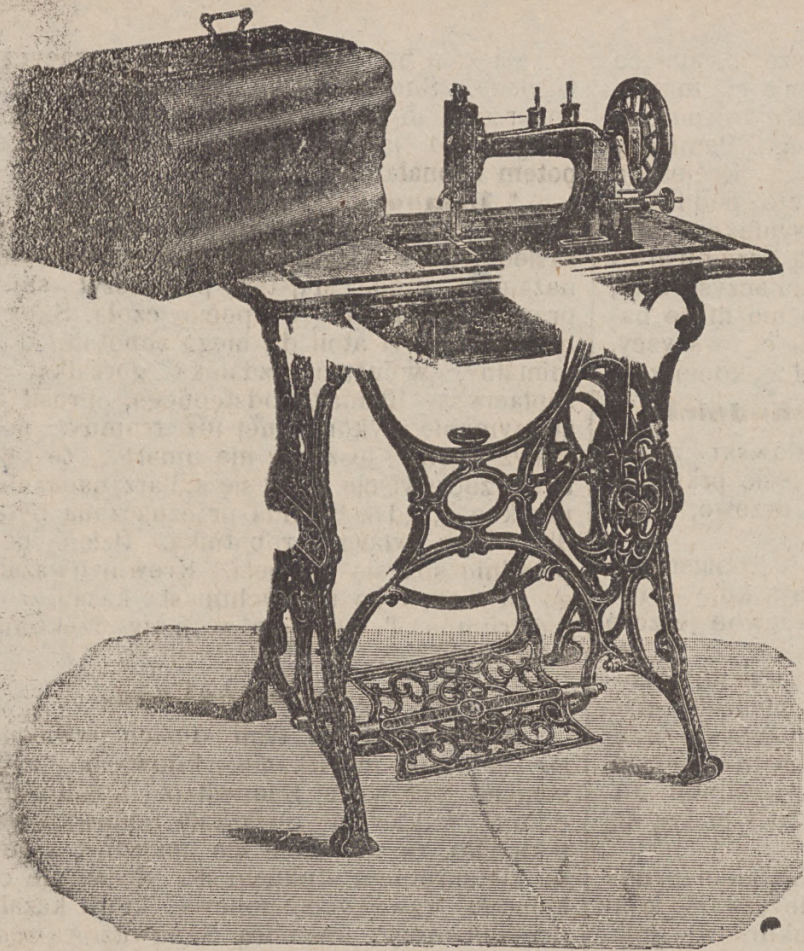
## Od redakcyi.

(—) Do Mityńca. Odnośny materiał  
odebrałszy. O książki dla Towarzystwa  
»Zgody« bardzo prosimy, gdyż biblioteka  
tegoż bardzo uboga. Prosimy też części na-  
desłać zeszyty »Tygodnik«. Za pomoc i faty-  
gę naprzód dziękujemy i pozdrawiamy.

(—) Do Rudzisk. Żądanej książki nie  
mamy na składzie. Najlepiej takową wprost  
z księgarni nakładowej zapisać, a przestana  
ona zostanie za zaliczką.

## (NADESLANO.)

— **Posła do ludu polskiego wy-  
szedł już zeszyt nr. 7 i zawiera spra-  
wozdanie Koła polskiego w parlamencie  
niemieckim z ostatniej sesyi parlamentarnej.**  
Posła nabyć można za 10 fen. w eksped-  
ycyi »Gazety Olsztyńskiej«.



**L. HIRSCHFELD.**

Od 45 m. począwszy tylko za gotówkę.

## Zdrowie to majątek!

Kto cierpi na kaszel i dychawicę, niech używa nasz niezrównany środek **Elanol** przeciw tym chorobom. Skutek pewny. Cena 3 i 5 mk. — Na reumatyzm i rwanie w kościach: **Stenokur** w cenie 5 i 9 mk. — Na rany otwarte, liszaje i wszelkie okaleczenia: **Viskokur** po 4,50 mk. — Na żołądek mdłości i brak apetytu: **balsam i herbata św. Wojciecha**, cena 2,50 i 4,00 mk. — Na odziebliznę: maść za 1,50 mk. — Na wypadanie włosów: **Wegitabil**, balsam na włosy, butelki po 3 i 5 mk. — Wszelkie zanieczyszczenie krwi, z którego jedynie biorą początek choroby, usuwa **herbata św. Wojciecha**, w paczkach po 1,00 i 2,50 mk.

Kogo zawiedły inne szkodliwe lub bezwartościowe środki, ten niech się przekona w działaniu podanych tu środków, a wnet uzyska swe siły z powrotem, bo środki te nie są nowe lecz tysiącrotnie wypróbowane. **Baczność przed naśladow.!** — Jedynie prawdziwe z firmy

**W. Wyrbkowski, G. m. b. H. Gnesen.**  
10 najwyższych nagród!

## Klinika dla kobiet

nowo urządzone w własnym domu  
ul. Cesarzowa nr. 6.  
Chorych przyjmuje się każdego czasu.

**Dr. Kalmus.**

Ponieważ spichrz mój muszę wkrótce wyprzedać  
sprzedaję teraz

## meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu **eleganckich i trwale odrobionych mebli**. Na życzenie za dogodną odpłatą! **Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.**

**A. Kundt,**  
Olsztyn, ul. Górna.

Pod redakcją Władysława Pieniężnego w Olsztynie.

(1859)  
**Hurfowy**  
Handel win  
pod złotym  
Wiankiem

Najtańsze i najlepsze  
źródło zakupu  
czystych i odstałych  
Win

### Górnowiągierskich

następnie wielkie zapasy wybornych  
**Win czerwonych (Bordeaux)**  
Konjaków, Rumów, Araków znajdują się  
u starej firmy

## A. Pfitzner

w Poznaniu (Stary Rynek 34) Mał pod Tokajem.  
Cenniki bezpłatnie. Kupcom znaczny rabat.

## Proszę o zwrot próznych beezulek

od piwa tak miłych, jak i z mego składu z browarów Kinderhof i Ponarth

Kaminiski

browar w Wartemborku.

## Zegarek z łańcuszkiem za 2 marki.

Z powodu zakupu znacznej ilości zegarków wysyłamy 1 elegancko pozłacany, 36 godzin idący zegarek ankrowy z pięknym łańcuszkiem za tylko 2 mk. do tego 3-letnią piśmienną gwarancję. Przy odbiorze 3 sztuk za 5,50 mk. Wysyłka za zaliczką przez **Preuss. Schles. Exporthaus A. Gelb, w Krakowie 54.** Za niepodobające się zwracam pieniądze.

## Mój dom

w Olsztynku zamierzam nacychmiast bardzo tanio sprzedać  
**Podlech**

w Olsztynku (Hohenstein Opr.).

## Tanie zelówki

kto chce mieć, niech sobie sprwadzi z naszej Fabryki nasz środek **»Olinole«**. Nowe zelówki, zaprawione Olejem, trzymają pod gwarancją 2 razy tak długo, jak zwykle zelówki.

### Skutek zadziwiający!

Pudełko po 60 fen. Prawdziwy **»Olinole«** jest tylko z fabryki naszej wprost do nabycia.

**W. Wyrbkowski G. m. b. H., Gnesen.**

Na kaszel, flegmę i ból w pierśsiach znakomite karmelki, pudełko po 30 fen., 5 pudełek 1,25 mk., 10 pudełek 2,00 mk.

### 10 najwyższych nagród!

## 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Koethego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. **Georg Kothe Nachf. Berlin.** — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2**

## ✚ Kobiety! ✚

jeżeli wszystkie środki zajądą, proszę użyć przy obtę **japońskiego proszku**

(Japanpulver)

Skład: Flor. Anth. nobil. ja Pani M. w B. pisze: z japońgo proszku byłam bardzadowolona.

Puszka 3 m., zaliczką 3,00

Medizinal Versandhaus

H. Scheffler, Magdeburg

Rogätzerstrasse 79.

## ✚ Hygieniczne artykuły ✚

Cennik darmo, w zamiej kop. za zwrotem portu

## 2 uczni

chcących się wyuczyć **krawiectwa** przyjmie miast lub później.

**A. Marwiński**  
mistrz krawiecki. Olsztyn, ul. Strzelecka (Jägerstr.)

## 2 uczni

do mego składu towarów nialnych i delikatesów przacychmiast lub później

**Adolf Fischer**

ul. Kolejowa (Eisenbahnstr.)

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie w roboty poleca.

**E. Zbiek, Olsztyn**

teraz ulica Liptacka 28 karczmarza p. Biernata

Zamieniam żyto i gatunki zboża na i osucie

## F. Brunn

Olsztyn, ul. Warszawska okok Rynku remontowej

Najlepsze i najtańsze **szczotki**

kupuje się w ul. Krzywew Również placę za włosiekie najwyższe ceny.

**M. Lew**  
szczotkarz